

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: b.przyborowska@warminsko-mazurska.policja.gov.pl

Dzielnicowa z sercem



„Pomaganie sprawia mi radość”

sierż. Martyna Roch - Szkutnik z KPP w Nowym Mieście Lubawskim

3-4 marca w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie odbyła się dwudniowa narada kierownictwa służby prewencyjnej polskiej Policji, w której uczestniczył Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Waldemar Jarczewski, a także Zastępcy Komendantów Wojewódzkich do spraw prewencji, kierownictwo Biura Prewencji, Głównego Sztabu Policji, Biura Ruchu Drogowego, Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP oraz Instytutu Służby Prewencyjnej Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

Kierownictwo garnizonu warmińsko-mazurskiego reprezentował

insp. Adam Kołodziejski

I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.



Nowe wyzwania

- Panie Komendancie, jakie sprawy poruszane były w czasie dwudniowej narady służby prewencyjnej?

- Przede wszystkim podsumowano ubiegły rok w zakresie mierników służb prewencyjnych i zadań, które były realizowane w roku ubiegłym - zrealizowane na satysfakcjonującym poziomie-, a także przedstawiono zadania, które czekają nas w roku bieżącym.

Bardzo poważnym zadaniem stojącym przed siłami Policji, ale również innych służb jest Prezydencja w Unii Europejskiej. Mamy tu swoje zadania na pewnych poziomach realizacji - mamy zabezpieczenia spotkań, zabezpieczenia imprez, mamy pilotaże.

Kolejnym bardzo ważnym zadaniem będzie również zabezpieczenie Euro 2012, i to już jest bardzo poważna operacja związana z przemieszczaniem znacznych sił policyjnych w związku z przemieszczaniem się dużych grup kibiców. Wielkie imprezy są na pewno wielkim świętem sportowców i sympatyków sportu, ale z drugiej strony stawiają wielkie wyzwania przed służbami porządkowymi.

Dyskutowaliśmy również m.in. na temat zmian legislacyjnych w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz funkcjonowania policyjnych izb dziecka w strukturze organizacyjnej Policji.

- Na odprawie mówiono również o stanie bezpieczeństwa w 2011 roku.

- Mamy za sobą dwa miesiące pracy, tak że z danych, które posiadamy za ten okres można już wyciągać wnioski na temat pewnych zaobserwowanych tendencji, czy ich kierunków.

- Czy warmińsko-mazurskich policjantów czekają jakieś nowe zadania?

- Bierzemy się ostro do roboty nie tylko w zakresie planistycznym związanym z przygotowaniem do zabezpieczenia Prezydencji i Euro 2012, ale w związku z tym, co się dzieje bezpośrednio na naszych drogach, na ulicach naszych miast.

Przede wszystkim chcielibyśmy zapewnić widoczną obecność policjantów prewencji na ulicach, jak również widoczną obecność policjantów ruchu drogowego. Jeżeli będą jakiegolwiek zmiany, czy to zakresu zadań, obowiązków, czy też zmiany związane z przekazywaniem części sprzętu dla Inspekcji Transportu Drogowego - będziemy starali się je ukierunkować w ten sposób, żeby jak najmniej ucierpiała służba prewencyjna, czyli ci policjanci, którzy pracują bezpośrednio na drogach i ulicach naszych miast.

Po koniec lutego w CSP w Legionowie odbyła się narada roczna kadry kierowniczej Policji, na której podsumowano działanie służby kryminalnej w 2010 roku oraz przedstawiono Priorytety na bieżący rok.



W odprawie uczestniczyli m.in. I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kazimierz Sz wajcowski oraz Zastępcy Komendantów Wojewódzkich Policji nadzorujący służbę kryminalną.

Kierownictwo garnizonu warmińsko - mazurskiego reprezentował podinsp. Andrzej Zielonka

Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Utrzymanie pozytywnych trendów w walce z przestępczością

- Panie Komendancie, jakie tematy były poruszane na odprawie?

- Dwudniową naradę rozpoczął I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kazimierz Sz wajcowski, który m.in. podsumował ubiegłoroczne działania służby kryminalnej. Pan Komendant omówił kształtowanie się przestępczości kryminalnej w Polsce w latach 2008-2010, przedstawił wykrywalność przestępstw kryminalnych na przestrzeni czterech ostatnich lat. Porównał wykrywalność wybranych 7 kategorii przestępstw w latach 2009-2010, poruszył tematykę przestępczości narkotykowej, nieletnich, przestępczości przeciwko mieniu i pozostałych kategorii przestępstw. Dużo czasu poświęcił również przestępczości ekonomicznej, zabezpieczeniu mienia, a także sprawom zmiany struktur – tworzenia wydziałów operacyjno-procesowych. W odprawie uczestniczyli również Dyrektorzy wybranych Biur KGP nadzorujących problematykę służby kryminalnej. Wystąpienie Dyrektora Biura Kryminalnego KGP insp. Marka Dyjasza poświęcone było efektywności pracy służby kryminalnej. Wiele czasu poświęciliśmy na dyskusję i wymianę doświadczeń w celu poprawy efektywności pracy pionu kryminalnego.

- Jak na tle kraju oceniono wyniki pracy służby kryminalnej naszego garnizonu?

- Praca pionu kryminalnego naszego województwa została dobrze oceniona.

W ubiegłym roku byliśmy na pierwszym miejscu w kraju pod względem skuteczności wykrywczej w siedmiu kategoriach ocennych.

Pod względem wzrostu wykrywalności wybranych 7 kategorii przestępstw na przestrzeni 2009 i 2010 roku plasujemy się w czołówce województw. W 2009 roku wykrywalność w województwie warmińsko-mazurskim wynosiła 41,5%, a rok później już 46,2%, to oznacza wzrost o 4,7 procent.

Tak duży wzrost odnotowało tylko kilka garnizonów, w tym nasz.

- Jakie są nowe kierunki pracy dla pionu kryminalnego w 2011 roku?

- I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kazimierz Sz wajcowski zwracał uwagę na optymalizację struktur organizacyjnych jednostek terenowych Policji, z uwzględnieniem likwidacji pośrednich stanowisk kierowniczych. Mówił o tworzeniu specjalistycznych komórek ukierunkowanych między innymi na zwalczanie przestępczości przeciwko mieniu, nieletnich, pseudokibiców czy narkotykowej. Wśród Priorytetów na 2011 roku jest również podniesienie efektywności zwalczania handlu środkami odurzającymi i innymi podobnie działającymi środkami, podniesienie jakości i efektywności pracy wykrywczej poprzez stosowanie ofensywnych metod pracy operacyjnej, ukierunkowanie pracy pionu dw. z PG na zwalczanie przestępczości uderzającej w legalny obrót gospodarczy oraz interesy finansowe Skarbu Państwa i UE, zwiększenie nacisku na skuteczność ujawniania oraz zabezpieczania mienia sprawców przestępstw przez jednostki Policji szczebla podstawowego, a także utrzymanie pozytywnych tendencji w obszarach monitorowanych.

sierż. Martyna Roch - Szkutnik z KPP w Nowym Mieście Lubawskim postanowiła pomóc dziewięcioosobowej rodzinie znajdującej się w bardzo trudnej sytuacji mieszkaniowej. Znalazła sprzymierzeńców w postaci sołtysa Gwiździn Pana Ireneusza Dąbrowskiego oraz wójta gminy Nowe Miasto Lubawskie Pana Tomasza Waruszewskiego i udało się!!!

Rodzina w najbliższym czasie przeprowadzi się do nowego mieszkania.

DZIELNICOWA Z SERCEM



**Większość
behradnie
rozkladała
ręce,
gdy rozmawiano
o poprawie
warunków
mieszkaniowych
rodziny**

Mieczysława Osińskiego z Gwiździn, który samotnie wychowuje ośmioro dzieci w wieku od 4 do 17 lat. Całe ich obecne mieszkanie to sień zaadaptowana na kuchnię, jeden pokój, z którego korzysta cała dziewięcioosobowa rodzina oraz stary drewniany wychodek.

Nie bacząc na pesymistyczne prognozy sierż. Martyna Roch - Szkutnik z KPP w Nowym Mieście Lubawskim postanowiła pomóc rodzinie. Znalazła sprzymierzeńców w postaci sołtysa Gwiździn Pana Ireneusza Dąbrowskiego oraz wójta gminy Nowe Miasto Lubawskie Pana Tomasza Waruszewskiego i udało się!!! Rodzina będzie mogła w najbliższym czasie przeprowadzić się do nowego mieszkania.

- „Do Pani Martyny! Gratuluję działania dla dobra dzieci. Serce - to najpiękniejsze słowo świata - i Pani je ma. Przez 5 lat nikt nie pomyślał, jak pomóc tym biedakom. Myślę, że inni ze wsi i z gminy mieli szansę, z której nie skorzystali. To Pani jest bohaterką tej potrzebnej akcji. Uśmiech ośmiorga dzieci Pani wynagrodzi”...

To jeden z wielu wpisów, jaki zamieszczony zostały na internetowym forum „Gazety Nowomiejskiej”, po ukazaniu się artykułu opisującego z jednej strony trudną sytuację mieszkaniową rodziny Osińskich, a z drugiej – skuteczną pomoc m.in. nowomiejskiej dzielnicowej w uzyskaniu większego mieszkania dla dziewięcioosobowej rodziny.

- „Dzielnicową jestem od 1 października 2010 roku” - powiedziała sierż. Martyna Roch – Szkutnik. – „O trudnej sytuacji mieszkaniowej tej rodziny wiedziałam od początku mojej służby na stanowisku dzielnicowej. Chciałam im pomóc, ale z kim bym na ten temat nie rozmawiała, to każdy mówił, że nie ma żadnych szans na poprawę. Pojechałam do Pana Mieczysława Osińskiego, zobaczyłam w jakich warunkach żyje ta rodzina i wiedziałam, że muszę zrobić wszystko, aby odmienić ich los. Dziewięcioosobowa rodzina mieszka praktycznie w jednym pokoju, a całe ich mieszkanie ma dwadzieścia kilka metrów.

Dzieci są w różnym wieku – najmłodsze dziecko ma cztery lata, najstarsze 17. Ośmioro dzieci od czterech lat samotnie wychowuje ojciec, bo matka dzieci odeszła z domu, po urodzeniu ósmego dziecka. To trudne do wyobrażenia, ale dzieci nie mają w domu łazienki.

Całe ich obecne mieszkanie to sień zaadaptowana na kuchnię, jeden pokój oraz stary drewniany wychodek. Pamiętam, że w trakcie mojej wizyty powiedziałam Panu Osińskiemu, że chcę im pomóc, ale on również nie wierzył, że się uda” - powiedziała policjantka.

Dzielnicowa rozpoczęła poszukiwania nowego, godnego miejsca dla tej rodziny. Prowadziła rozmowy z pracownikami Ośrodka Pomocy Społecznej, gdzie dowiedziała się o wolnym mieszkaniu w Pałacyku, które należało do Agencji Nieruchomości Rolnych, z sołtysiem Gwiździn Panem Ireneuszem Dąbrowskim oraz wójtem gminy Nowe Miasto Lubawskie

Panem Tomaszem Waruszeńskim i udało się!!!

Wójt gminy Nowe Miasto Lubawskie wydał decyzję o zaadaptowaniu lokalu ANR na cele mieszkaniowe z przeznaczeniem dla rodziny Osińskich.

– „**Cieszę się, że ta rodzina będzie miała szansę zamieszkania w godnych warunkach.** W nowym mieszkaniu będzie łazienka, kuchnia, trzy pokoje. To nowe życie, dla tej rodziny” – powiedziała sierż. Martyna Roch – Szkutnik. – „Potrzebne są jeszcze pieniądze na remont, brakuje mebli do nowego mieszkania, jednak do pomocy dołącza coraz więcej osób. Organizowany jest bal charytatywny, z którego dochód w całości zostanie przekazany na remont mieszkania, zbierane są pieniądze, które można wpłacać na specjalnie do tego celu uruchomione konto. Ja jeżdżę po okolicy i szukam mebli do mieszkania. Ludzie chcą pomagać. Nasza koleżanka z jednostki chce np. przekazać rodzinie Osińskich meble do kuchni, które są w bardzo dobrym stanie. Potrzebujemy jeszcze mebli dla dzieci i wielu innych rzeczy, ale wiem, że uda się skompletować to, co dla tej rodziny będzie potrzebne” – dodała dzielnicowa.

Sprawa mieszkaniowa Państwa Osińskich, to nie jedyna, którą zajmuje się młoda wiekiem i stażem dzielnicowa. – „Zadań mi nie brakuje – sprawy rodzinne, pisanie pism do sądu, współpraca z Wydziałem kryminalnym. Ciągłe coś jest do roboty. Gdy ktoś prosi o pomoc – nie odmawiam. Mam ogromną satysfakcję, gdy uda mi się komuś pomóc” – powiedziała sierż. Martyna Roch – Szkutnik.

Jej otwartość, komunikatywność, stanowczość, konsekwencja i skuteczność w działaniu przekonuje ludzi z terenu, za który odpowiada. Zaczynają jej ufać, powierzać tajemnice. – „Na początku jak zostałam dzielnicową nie otrzymywałam żadnych sygnałów od mieszkańców. Zaczęłam uczestniczyć w zebraniach wiejskich, na których przedstawiałam się mieszkańcom, chodziłam do sołtysa, rozmawiałam z ludźmi stojącymi np. pod sklepem i tak krok po kroku poznawałam ludzi, a oni mnie.

Teraz ludzie się otworzyli, mówią o tym, czego się obawiają, co ich boli, niepokoi, mówią o swoich problemach, o problemach sąsiadów. Nie chcę robić niczego na siłę. Oczywiście tam, gdzie jest przemoc, nie będę nikogo pytała o pozwolenie, tylko działałam. Ale w wielu innych sprawach, akceptuję to, że ktoś chce zostać anonimowy - wtedy umawiam się np. na jakimś neutralnym gruncie. Staram się mieć dobry kontakt z kuratorami, pracownikami GOPS-u, i innymi osobami, które są zainteresowane pomaganiem innym. W pracy na stanowisku dzielnicowej bardzo pomagają mi moi koledzy z jednostki. Zawsze mogę na nich liczyć” - powiedziała policjantka.

W Policji służy ponad cztery lata. Poznała służbę w OPP w Olsztynie, w Ogniwie Patrolowo-Interwencyjnym w Nowym Mieście Lubawskim, teraz z sukcesem poznała tajniki pracy dzielnicowej. Nie wyobraża sobie pracy za biurkiem. Woli kontakt z ludźmi, pracę w terenie. Czuje się spełniona, gdy może skutecznie pomóc innym.

– „**Czuję, że to praca dla mnie.** Działam, robię coś pożytecznego. Cieszą mnie małe sukcesy. Nadal mam chęć pomagania. To sprawia mi radość.

Mój tata był policjantem. W służbach mundurowych pracował 23 lata. Mam nadzieję, że swoją służbą w Policji będę godnie kultywować rodzinne tradycje” - dodała.



podinsp. Mieczysław Wójcik Komendant Powiatowy Policji w Nowym Mieście Lubawskim:

„Jestem dumny z naszej policjantki.

Pokazała, jak można podchodzić do policyjnej służby. Pokazała, że jest wrażliwa na problemy społeczne, że ma serce, a jednocześnie, że jest skuteczna w działaniu”

Chcemy pomagać

Pomoc dla rodziny Mieczysława Osińskiego zainicjowała sierż. Martyna Roch - Szkutnik z KPP w Nowym Mieście Lubawskim.

Z ogromnym zaangażowaniem, a co najważniejsze skutecznie zabiegała o uzyskanie odpowiedniego mieszkania dla wielodzietnej rodziny.

Jej postawa zainspirowała do działania kolejne osoby. Ludzie dobrej woli wpłacali pieniądze na specjalne konto uruchomione przez gminę. Inna grupa zorganizowała bal charytatywny, z którego dochód przeznaczony został na remont mieszkania.

W balu charytatywnym, który 5 marca odbył się w Gwiżdżinach wziął udział m.in.

podinsp. Mieczysław Wójcik Komendant Powiatowy Policji w Nowym Mieście Lubawskim, który również włączył się go grona osób pomagających rodzinie Jerzego Osińskiego. – **„Jestem dumny z naszej policjantki. Pokazała, jak można podchodzić do policyjnej służby. Pokazała, że jest wrażliwa na problemy społeczne, że ma serce, a jednocześnie, że jest skuteczna w działaniu”** – powiedział Komendant.

–„I o to właśnie chodzi. Nie jesteśmy tylko od karania. Dbamy o bezpieczeństwo i porządek publiczny, dostrzegamy też problemy ludzi. Chcemy pomagać. Chcemy być blisko ludzi, blisko ich spraw” – dodał Komendant.

Na remont mieszkania uczestnicy balu zebrali ponad 5 tysięcy złotych.

W trakcie balu wójt gminy Nowe Miasto Lubawskie Pan Tomasz Waruszewski publicznie podziękował wszystkim osobom, które włączyły się w akcję pomocy. Podkreślił ogromne zaangażowanie, jakim wykazała się sierż. Martyna Roch – Szkutnik.

Jednak największym podziękowaniem dla wszystkich, którzy pomogli rodzinie

Osińskich była radość i szczęście widoczne na twarzach ojca i jego ośmiorga dzieci.



Pierwsze zdjęcie w nowym mieszkaniu (od lewej: rodzina Osińskich oraz nowomiejska dzielnicowa w gronie ludzi dobrej woli)

zdjęcie: Katarzyna Ochocka „Gazeta Nowomiejska”

Bożena Przyborowska

Każdy, kto chciałby pomóc tej doświadczonej przez los rodzinie może wpłacać pieniądze na konto:

Bank Spółdzielczy Brodnicy Oddział Nowe Miasto Lubawskie
nr rachunku 46 9484 1121 2001 0011 4156 0001

W sprawie pomocy dla rodziny Mieczysława Osińskiego można kontaktować się również z sierż. Martyną Roch - Szkutnik z KPP w Nowym Mieście Lubawskim pod numerem 56 47 44 252 lub 795 411 042



Zatrzymani

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o dokonanie na przestrzeni ostatniego roku ośmiu rozbojów i pięciu kradzieży.

Sprawcy napadali najczęściej na nastolatków, bądź starsze kobiety, a do przestępstw dochodziło w centrum miasta.

W gronie podejrzanych są ojciec i jego 19-letni syn.

Policjanci pracowali nad wykryciem sprawców ośmiu rozbojów i pięciu kradzieży, do których doszło na przestrzeni ostatniego roku w centrum Olsztyna.

Jak wynika z materiału dowodowego zebranego przez kryminalnych, grupa czterech mężczyzn, działająca w różnych konfiguracjach, napadła na nastolatków, bądź starsze kobiety. Sprawcy wyrwali pokrzywdzonym torby, stosowali przemoc fizyczną.

Najpierw do policyjnej celi trafił 41-letni Mariusz S.

Ten bezrobotny mężczyzna był już karany za przestępstwa przeciwko mieniu, a do przestępczej działalności wciągał także swojego syna Damiana. 19-letni uczeń był już karany za kradzieże.

Do rodzinnej spółki dołączył 19-letni Jakub L. On także był notowany za włamania.

Z ustaleń policjantów wynika, że w przestępstwach mógł brać udział jeszcze jeden sprawca.

Policjanci wiedzą, kim on jest. Jego zatrzymanie to kwestia najbliższych dni.

Wszyscy zatrzymani już usłyszeli zarzuty.

Jak ustalili śledczy, motywem działania podejrzanych była chęć zysku i zapewnienie sobie środków na papierosy i alkohol.

Za kradzieże i rozboje grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

nadkom. Anna Fic



Wspólne działania lidzbarskich policjantów i funkcjonariuszy CBŚ doprowadziły do zatrzymania sprawców podpałów samochodów.

20 i 27-latek usłyszeli zarzuty zniszczenia mienia i podżegania do popełnienia przestępstwa.

Spaleniu uległy dwa samochody, trzeci zajął się ogniem od palących się pojazdów.

Dwa samochody marki mercedes i stojący obok na parkingu vw golf spaleniu uległy 2 lutego 2011 r. po godzinie 3 nad ranem na ul. Polnej w Lidzbarku.

Jak ustalili policjanci prowadzący postępowanie, 20-latek, który miał podpalić auta, wrzucił do nich butelkę z substancją łatwopalną.

Drugi z zatrzymanych mężczyzn namówił sprawcę podpałów, oferując w zamian pieniądze.

Obaj mężczyźni za popełnione czyny odpowiedzą przed sądem.

Za zniszczenie mienia grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

nadkom. Jolanta Wójcik

Wir pożyczek

Zaciągały kredyty
Mragowscy policjanci prowadzą śledztwo dotyczące wyłudzenia kredytów z miejscowych banków. Podejrzewają o to dwie kobiety.
Funkcjonariusze ustalili, że Ewa G. miała podstępnie uzyskiwać dowody osobiste od osób starających się o pracę w jej firmie. Następnie zaciągała na nich kredyty. 56-latkę wspólnie z 34-latką

Mragowo. Pracownica banku pomogła koleżance w wyłudzeniu kredytów

Nieśpłacona rata pośle je za kratki

Najpierw szukały dobrego kandydata, później podrabiały dokumenty i podpisy, na koniec zaciągały kredyty. W ten sposób dwie mieszkanki Mragowa wyciągnęły z banku prawie 600 tysięcy złotych! Przychodziło im to łatwo, bo jedna z nich w tym banku pracowała. Wpadły przez spóźnienie ze spłatą jednej raty.

Panel Izabeli

izabela@poczta.onet.pl

56-latkę Ewa G., właścicielką jednej z firm na terenie Mragowa, od dłuższego czasu borykała się z problemami finansowymi. Wpadła w spiralę kredytów i pożyczek, z której nie mogła się wydostać. Z pomocą przysłała jej koleżanka – 34-latkę Jadwigę K., pracownicę jednego z banków.

Kobiety stworzyły fałszywy plan, który miał postawić firmę Ewy G. na nogach. Pierwszym krokiem było zdobycie dowodów osobistych. To okazało się proste, wystarczyło dokumenty osób, które stały się o pracę w firmie Ewy G. Następnie kobiety podrobiły podpisy z dowodów i składali wnioski o kredyty. Nie było z tym kłopotów, ponieważ wnioskodawca trafiał do banku, w którym pracowała Jadwiga K. Za każdym razem bank wypłacał od 20 do 50 tys. zł. W sumie Ewa G. i Jadwiga K. wyciągnęły z banku prawie 600 tys. zł.

A co dostawała za pomoc Jadwiga K.? Pieniądze i dobre prezenty. Jednym z nich było na przykład... buty.

Falszywe zaświadczenia i nieistniejący klient

Przez przypadek kredyt w najlepszym od maja 2009 roku do sierpnia 2010. Oznaki wpadły dopiero teraz i to przez pechowy dla siebie przypadek. Ewa G. spóźniła się ze spłatą jednej z rat. Wtedy bank wysłał do osoby, na której zaciągnięty był kredyt, pismo, w którym prosił o zapłatę. Falszywy kredytobiorca, zaskoczony, nie miał czasu przemyśleć nad tą sprawą – mówi Mariusz Ostaszewski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mragowie.

Ustalano i przesłuchiwano się podrywami. Nie wykłuczono, że takich osób będzie coraz więcej. Podczas przeszukania dwóch mieszkań i firmy 56-latkę policjanci znaleźli i zabezpieczyli pieczętki, umowy kredytowe oraz harmonogramy spłat. Dowody wskazują na to, że Ewa G. zaciągała w ten sposób kredyty także w innych bankach.

Poszkodowanych może być znacznie więcej

Ewa G. i Jadwiga K. trafiły na trzy miesiące do aresztu. Grozi im do 10 lat więzienia.

Policjanci i prokuratura cały czas pracują nad tą sprawą – mówi Mariusz Ostaszewski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mragowie.

Ustalano i przesłuchiwano się podrywami. Nie wykłuczono, że takich osób będzie coraz więcej. Podczas przeszukania dwóch mieszkań i firmy 56-latkę policjanci znaleźli i zabezpieczyli pieczętki, umowy kredytowe oraz harmonogramy spłat. Dowody wskazują na to, że Ewa G. zaciągała w ten sposób kredyty także w innych bankach.

Szefowa szukała swoich klientów

Przed Sądem Odszkodowań w Ostrołęce toczy się proces Marii G. – 56-latkę, która była szefową oddziału banku Mragowo przy ul. Włocławskiej w Ostrołęce. Wykorzystując fałszywe zaświadczenia i podpisy, a także dostęp do informacji o klientach banku, w latach 2006-2010 wyłudziła z banku sumy na konta swoich dzieci i synów. Suma wyłudzeń przekroczyła 600 tys. zł. Kobieta grozi jej lat więzienia. Jej obrońcą jest adwokat.

Policjanci wraz z prokuraturą prowadzą śledztwo w sprawie wyłudzeń kredytów w jednej z placówek bankowych w Mragowie.

Ewa G. i Jadwiga K. są podejrzane o popełnienie szeregu przestępstw kredytowych. Od maja 2009 do sierpnia 2010 r., 56-latkę mieszkanka Mragowa zaciągnęła około 30 kredytów. Kobieta, jak sama stwierdziła, wpadła w wir pożyczek. Pomocną okazała się 34-latkę pracownica banku. Kobiety wspólnie wyszukiwały osoby, na które planowały zaciągnąć kredyt, po czym podrabiały potrzebne zaświadczenia i podpisy. Łączna suma zadłużenia Ewy G. wynosi 600 tysięcy złotych.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że zatrzymana przez policjantów Ewa G. podstępnie uzyskiwała dowody osobiste od osób starających się w jej firmie o pracę, a następnie zaciągała na nich kredyty.

56-latkę wspólnie z 34-latką pracownicą banku podrabiały podpisy widniejących w dowodzie osób. Każdy jeden zaciągnięty kredyt wynosił od 20 do 50 tysięcy złotych. W sumie zadłużenie Ewy G. wyniosło ponad 600 tysięcy złotych.

Policjanci na chwilę obecną ustalili, że poszkodowanych jest około 30 osób. Są to zarówno te osoby, które

starały się u Ewy G. o pracę, jak również wyszukane w systemie bankowym przez 34-latkę. Zdarzyło się również, że kredyt został zaciągnięty na nieżyjącą już osobę.

Przy zawarciu niektórych umów 56-latkę Ewa G. posługiwała się pieczętkami innych firm, by wystawić zaświadczenie o zarobkach.

Obie kobiety na wniosek policjantów i prokuratury zostały aresztowane na trzy miesiące. Kryminalni cały czas pracują nad sprawą. Funkcjonariusze ustalają i przesłuchują pokrzywdzonych. Niewykluczone, że tych osób będzie jeszcze więcej. Podczas przeszukania dwóch mieszkań i firmy 56-latkę policjanci znaleźli i zabezpieczyli pieczętki, umowy kredytowe oraz harmonogramy spłat. Dowody wskazują na to, że Ewa G. w przestępczy sposób mogła działać także w innych bankach.

Po zakończeniu śledztwa mieszkanka Mragowa może odpowiedzieć za szereg przestępstw. Za oszustwo, fałszowanie dokumentów, poświadczanie nieprawdy i posługiwanie się nie swoim dokumentem tożsamości kobieta z pewnością odpowie przed sądem. Odpowiedzialności nie uniknie również pracownica banku, która współpracowała z Ewą G.



Izabela Niedźwiedzka

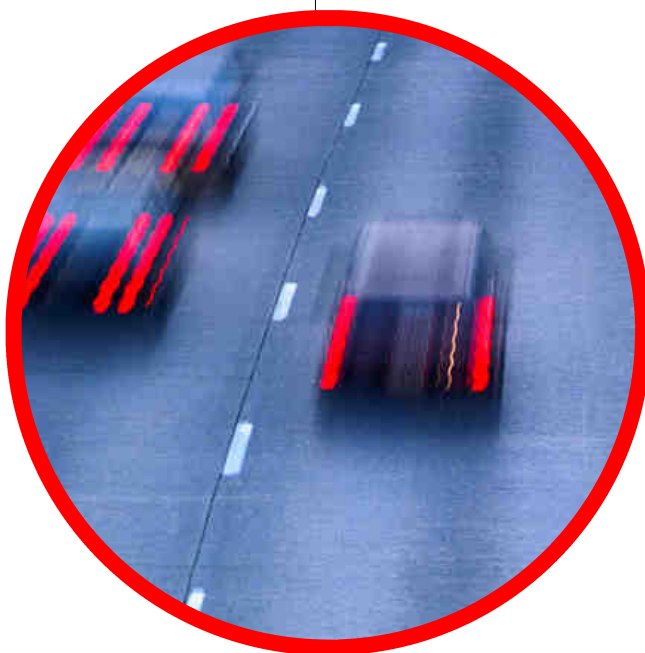
Próbował przejechać policjanta

Pod koniec lutego na krajowej siódemce, ostródzcy policjanci chcieli zatrzymać do kontroli drogowej vw passata, mieli bowiem informacje, że kierowca auta może prowadzić samochód w stanie nietrzeźwości.

Na widok policjantów kierujący zamiast zwolnić, ruszył z dużą prędkością w kierunku jednego z policjantów i zaczął uciekać.

W trakcie pościgu „uciekier” niejednokrotnie zajeżdżał policjantom drogę.

Po przejechaniu kilku kilometrów mężczyzna został zatrzymany na jednej z miłomłyńskich ulic.



Po sprawdzeniu danych kierowcy w policyjnej bazie, okazało się,

że mężczyzna był już karany za jazdę w stanie nietrzeźwości, za co miał orzeczony

przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów do listopada 2012 roku.

I tym razem wyniki badania stanu trzeźwości nie pozostawiały wątpliwości. Badanie wykazało, że kierowca prowadził samochód mając prawie 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

ml. asp. Janusz Karczewski

W CZASIE WOLNYM OD SŁUŻBY

Wyeliminował z drogi pijanego kierowcę

3 marca około godziny 20.00 dzielnicowy gminy i miasta Pasym st. sierż. Marcin Grabski jadąc po służbie trasą Szczepankowo-Dźwierzuty zwrócił uwagę na dziwnie jadący samochód marki Suzuki.



Sposób poruszania auta wskazywał na to, że kierowca może być w stanie nietrzeźwości.

Gdy kierowca suzuki zatrzymał samochód machając, aby policjant go wyprzedził, ten postanowił działać.

- „Gdy podszedłem do kierowcy wyczułem od niego zapach alkoholu, powiadomiłem dyżurnego Policji, a po przyjeździe drogówki okazało się, że 50-letni kierowca suzuki był pijany. Mężczyzna miał prawie 2 promile w wydychanym powietrzu” – powiedział st. sierż. Marcin Grabski. Teraz za prowadzenie auta w stanie nietrzeźwości kierowca odpowie przed sądem.

ml. asp. Aneta Choroszevska-Bobińska

„Uważam, że policjantem jest się 24 godziny na dobę. Gdy widzę pijanego kierowcę reaguję bez względu na to, czy mam służbę czy nie”

– powiedział **sierż. sztab. Roman Mokijewski** z Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie, który w kilka dni temu w czasie wolnym od służby po raz kolejny zatrzymał nietrzeźwego kierującego.

CZUJNY TAKŻE PO SŁUŻBIE

Sierż. sztab. Roman Mokijewski służy w Policji ponad 10 lat.

Poznał smak prewencji, pracując przez kilka lat w Komendzie Stołecznej Policji, obecnie od pięciu lat dba o bezpieczeństwo mieszkańców powiatu kętrzyńskiego. Dbą nie tylko w czasie policyjnej służby.

Na jego pomoc i reakcję można liczyć także w czasie wolnym od

jego służby. Niedawno przekonał się o tym pijany mężczyzna, który szarżował samochodem prowadząc auto w stanie nietrzeźwości.

– „Było już późno, spacerowałem ze swoim owczarkiem, gdy zauważyłem podejrzenie zachowującego się kierowcę” – wspomina policjant. – „Kierowca audi przy przystanku autobusowym kręcił "bączki". W pewnym momencie mężczyzna uderzył w tył zaparkowanego na poboczu mercedesa i próbował uciec z miejsca zdarzenia. Pobiegłem za nim. Gdy mężczyzna wysiadł z samochodu powiedziałem mu, że uderzył w samochód i ma to zgłosić, ale on tylko przeklął siarczyście: kim ty tu jesteś, więc złapałem za telefon i poinformowałem oficera dyżurnego o zdarzeniu. Gdy policjanci przyjechali na miejsce okazało się, że kierowca miał ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu” – dodał kętrzyński policjant.



Za swoją czujność i reakcję na zdarzenie Roman Mokijewski otrzymał pochwałę od Komendanta Powiatowego Policji w Kętrzynie insp. Wiesława Skudelskiego.

Kilkanaście dni później sytuacja się powtórzyła.

– „Wracałem z „siatkówki” –

wspomina policjant. – „I w pewnym momencie widzę, że wprost na mnie jedzie pijany rowerzysta. Mężczyzna poruszał się praktycznie z lewej strony drogi na prawą. Gdy na miejsce przyjechali policjanci, których zawiadomiłem o zdarzeniu, okazało się, że mężczyzna był pijany, miał 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu”.

Dla kętrzyńskiego policjanta nie ma znaczenia czy jest w służbie, czy nie. Jak powiedział – „policjantem jest się 24 godziny na dobę”. – „Robię to, co do mnie należy. Reaguję, bo mam świadomość, jakie zagrożenie na drodze niesie pijany kierujący. Wiem, że trzeba takich ludzi eliminować z ruchu. Zawsze sobie myślę, co by się - nie daj Boże- stało, gdyby na drodze pijanego kierowcy znalazło się jakieś dziecko idące np. do szkoły... Reaguję, bo to mój obowiązek. Tak mnie wychowano” – dodał sierż. sztab. Roman Mokijewski.

ODCHODZĘ ZACHOWUJĄC NAJPIĘKNIEJSZE WSPOMNIENIA

„Uważam, że latami służby pracuje się na ludzki szacunek.

W uroczystości mojego pożegnania ze służbą wzięło udział około 80 osób”

– powiedział aspirant sztabowy Ryszard Beszczyński z KPP w Nowym Mieście Lubawskim,
który 25 lutego 2011 roku pożegnał się ze służbą w Policji

25 dzień lutego 2011 roku
to ważna data w życiu
Ryszarda Beszczyńskiego
- tego dnia, po 24 latach służby
policjant pożegnał się
z mundurem.

- „Raport o zwolnienie
złożyłem pod koniec
stycznia, potem wybrałem
zaległy urlop, tak że dzień
pożegnania był ostatnim
dniem mojego urlopu”
– powiedział policjant.
- „Tego dnia
podinsp. Mieczysław Wój-
cik, Komendant Powiatowy
Policji w Nowym Mieście Lu-
bawskim zorganizował uro-
czyste pożegnanie, w którym
uczestniczyło około 80 osób.

Komendant przypomniał przebieg
mojej służby, były życzenia, kwia-
ty, i prezent specjalny:
dwa kaski i kurtka do jazdy
motocyklem.

Łza w oku
kręciła się nie raz”
– dodał Pan Ryszard.

*Z Ryszardem Beszczyńskim
rozmawiała Bożena Przyborowska*

*W dowód uznania i szacunku
za długoletnią współpracę
Policjanci i Pracownicy Cywilni KPP Nowe Miasto Lubawskie
24.02.2011r.*



Uroczyste pożegnanie aspiranta sztabowego Ryszarda Beszczyńskiego ze służbą w Policji

(od lewej: podinsp. Mieczysław Wójcik – Komendant Powiatowy Policji w Nowym Mieście Lubawskim, Ryszard Beszczyński oraz policjanci i pracownicy cywilni nowomiejskiej jednostki Policji).

PIERWSZE KROKI

Ryszard Beszczyński służbę rozpoczął w lipcu 1988 roku.

Po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej w Słupsku został skierowany na stanowisko dzielnicowego odpowiadającego za teren Nowego Miasta Lubawskiego.

W październiku 1992 roku rozpoczął służbę w Wydziale kryminalnym, jako dochodzeniowiec, a później pracownik operacyjny. Ten czas służby wspomina bardzo ciepło. – „Byliśmy zgranym zespołem. Wiele razy pracowaliśmy po godzinach, do późna w nocy, ale nikt sobie tych nadgodzin nie liczył. Dobra atmosfera w zespole rekompensowała wszystko, motywowała do pracy. Spraw było bardzo dużo, wiele udało się wykryć. Pamiętam jak jeden z pokrzywdzonych cieszył się, gdy przekazywaliśmy mu jego luksusowy samochód skradziony kilka dni wcześniej. Dzięki naszej pracy udało mi się ustalić miejsce ukrycia auta – pamiętam, że samochód skradziono w Nowym Mieście Lubawskim, a dziupla była w lesie pod Łomżą. Innym razem ustaliłem sprawcę napadu na jedną z kobiet w Kurzętniku.

Ofiara młodego przestępcy niestety zmarła kilka dni po napadzie, ale sprawcę ustaliłem w ciągu dwóch godzin od napadu.

Inna sprawa, która pozostała w mojej pamięci, to ustalenie sprawców kradzieży z włamaniem na plebanie. Było bardzo dużo spraw, wiele zakończonych sukcesem, za co wielokrotnie byłem nagradzany przez kierownictwo jednostki” – dodał policjant.

NAJPIERW CZŁOWIEK, POTEM WYNIKI

W październiku 2005 roku Ryszard Beszczyński został mianowany na stanowisko kierownika Rewiru Dzielnicowych, gdzie służył aż do emerytury.

– „Kierowałem pracą siedmiu osób. Praktycznie zajmowaliśmy się wszystkim - dominowały sprawy rodzinne, przemoc domowa, prowadzenie „niebieskich kart”, wsparcie rodzin. W ciągu całej swojej służby, w tej ogromnej ilości pracy nigdy nie zapominałem, że człowiek jest najważniejszy. Człowiek - a nie wyniki. I tak traktowałem policjantów. To nie oznacza, że wyniki nie były ważne. Były. Ale startem się traktować swoich podwładnych po ludzku.

Liczył się człowiek, którego trzeba wysłuchać, zmotywować, zrozumieć. Uważam, że każdy ma prawo do wypowiedzi. Nigdy nie wyciągałem od razu konsekwencji służbowych, tylko dawałem policjantom szansę na przedstawienie swojego punktu widzenia danej sprawy, zawsze dawałem szansę na poprawę. Policjanci wiedzieli, że zawsze mogą do mnie przyjść ze swoimi problemami, że mogą się poradzić. Jeśli ktoś sobie nie radził w pracy, to nie pisałem od razu raportu o ukaranie, tylko starałem się mu pomóc. Czasami sam coś za policjantów robiłem, ale taki styl nadzoru i współpracy był mi bliski – kierowanie a nie rządzenie, realizacja zadań bez wyniszczania ludzi. Efektem ludzkiego traktowania policjantów było to, że gdy ja kogoś poprosiłem o pomoc, o przyjazd do komendy w środku nocy, o pracę w nadgodzinach, to nikt nigdy nie odmówił mi pomocy. Nigdy!” – powiedział Ryszard Beszczyński.

ZAPRACOWAŁ SOBIE NA SZCZERE ŻYCZENIA

Uroczystość pożegnania ze służbą odbyła się 25 lutego 2011 roku w sali odpraw nowomiejskiej jednostki Policji. Sala wypełniona była po brzegi. Kilkadziesiąt osób przyszło specjalnie po to, aby podziękować „Rysiowi” za dotychczasową służbę i życzyć „wszystkiego dobrego na nowej drodze życia”. Jak mówią policjanci, Ryszard Beszczyński zapracował sobie na szczere życzenia. Miłym akcentem pożegnania było



wręczenie emerytowi specjalnego prezentu od kierownictwa i załogi: dwóch kasków i kurtki do jazdy motocyklem. – „Policjanci wiedzieli, że po tym, jak zdecydowałem się odejść z Policji, kupiłem sobie motocykl. Zamierzam w wakacje pojechać z żoną na motocyklową wycieczkę w poszukiwaniu ciekawych zamków Polski. Bardzo ucieszyłem się z prezentu.”

Nie żałuję, że poświęcił Policji kilkadziesiąt lat swojego życia. – „Gdybym mógł cofnąć czas, to znów chciałbym pomagać ludziom. Znowu podjąłbym taką samą decyzję. Niczego nie żałuję. Zachowuję same dobre wspomnienia. Oczywiście na emeryturze nie zerwę kontaktu z Policją. Będę odwiedzał moich kolegów i koleżanki z jednostki. Cieszę się również, że przekazałem pałeczkę mojemu synowi, który od kilku lat służy w Policji” - dodał młody emeryt.



NAPISALI O NASZYM KOMENDANCIE

W marcowym wydaniu „Biuletynu Informacyjnego”, który wydawany jest przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, ukazał się artykuł, którego bohaterem jest I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie insp. Adam Kołodziejski.

Autorem tekstu jest Lucjan Fiedorowicz, Prezes Koła Terenowego SEiRP w Lidzbarku Warmińskim

GRUDNIOWE UROCZYSTOŚCI

W grudniu ub. r. przedstawiciele koła w Lidzbarku Warmińskim uczestniczyli w uroczystym apelu załogi Komendy Powiatowej Policji w naszym mieście. Żegnano odchodzącego z jednostki dotychczasowego komendanta insp. Adama Kołodziejskiego, który został powołany na pierwszego zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Było to radosne, ale i smutne spotkanie, ponieważ rozstawaliśmy się ze wspnianym człowiekiem i komendantem. Wręczyliśmy Adamowi Kołodziejskiemu statuetkę okolicznościową z logo naszego Stowarzyszenia oraz wygrawerowanymi słowami podziękowania za lata sympatycznej współpracy.

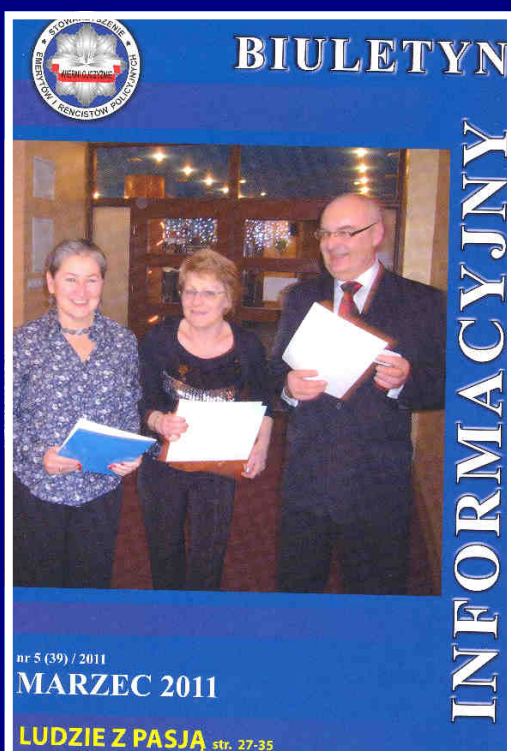
Przed świętami Bożego Narodzenia prezes koła SEiRP uczestniczył w spotkaniu opłatkowym policjantów i pracowników KPP w Lidzbarku Warmińskim. Wśród gości byli przedstawiciele władz samorządowych ze starostwa, miasta i lidzbarskiej gminy oraz innych instytucji publicznych. Spotkanie celebrował kapelan służb mundurowych. Miłym akcentem była obecność insp. Adama Kołodziejskiego już jako pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Swoje święto opłatkowo-wigilijne obchodzili także emeryci i renciści policyjni oraz ich rodziny. Spotkanie celebrował ks. kapelan Jerzy Rożental-ski, któremu wręczono statuetkę z logo Stowarzyszenia oraz wygrawerowanym podziękowaniem za wiele lat opieki kapłańskiej nad naszym kołem. Z kolei mł. insp. Tomaszowi Kamińskiemu, pełniącemu obowiązki komendanta lidzbarskiej Policji, wręczono okolicznościową tablicę z porcelany. Uczestniczącemu w spotkaniu burmistrzowi Lidzbarka Warmińskiego Arturowi Wajsovi gratulowano wygranej w wyborach samorządowych.

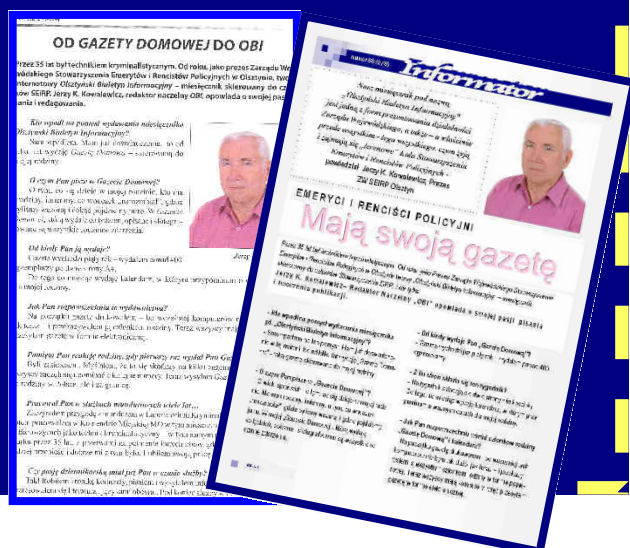


Pożegnanie komendanta Adama Kołodziejskiego

fot. Krzysztof Sterniczuk



Miło nam poinformować, że w marcowym wydaniu „Biuletynu Informacyjnego” ZGSEiRP ukazał się przedruk wywiadu z Panem Jerzym K. Kowalewiczem, Prezesem Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie, który prezentowaliśmy w 33 numerze naszego „Informatora”.



MUNDUROWI NA SPORTOWO

W 20 rocznicę powstania Straży Granicznej policjanci wraz z pozostałymi służbami mundurowymi rozegrali towarzyski mecz piłki siatkowej.

Sportowy poziom i zacięcie zawodników gwarantowały dobrą zabawę.

W tym spotkaniu nie było przegranych.

Drużyny z Komendy Powiatowej Policji w Braniewie, Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, 16. Pomorskiego Pułku Artylerii, Zakładu Karnego oraz gospodarzy zawodów - funkcjonariuszy braniewskiej Placówki Straży Granicznej zmagaly się na boisku w ramach I Mistrzostw Służb Mundurowych Miasta Braniewa.

Każda z drużyn rozegrała po dwa mecze.

W finale spotkali się żołnierze i strażacy. Palma pierwszeństwa przypadła Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej. Każdy uczestnik turnieju otrzymał pamiątkowy upominek.

Zawody zorganizowane zostały z okazji obchodów 20 rocznicy powstania Straży Granicznej.

nadkom. Anna Kos

Mazury Cud Natury

Głosuj już dziś!

www.MazuryCudNatury.org

Autor zdjęcia: kom. Wojciech Wójcik